

Mariusz Baranowski

Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu

Popperowska (pseudo)krytyka filozofii Marksa

Słowa kluczowe: historycyzm, falsyfikacjonizm, inżynieria społeczna,
materializm historyczny

Wprowadzenie

Popperowską krytykę czy, jak będę starał się udowodnić – pseudokrytykę, myśli Karola Marksa proponuję rozważyć na dwóch poziomach. Pierwszy dotyczy – z jednej strony – deklaratywnej, tj. zakładanej przez Poppera negatywnej ewaluacji spuścizny autora *Kapitału*, a z drugiej rzeczywistego obrazu poglądów i koncepcji tegoż, który wyłania się z pism społecznych i metodologicznych wiedeńskiego naukowca. Drugi poziom wiąże się z podejmowanym obszarem przedmiotowym, w którym dokonam rozróżnienia na metodologię i – jak to często określał Popper – socjologię, przy czym ta ostatnia winna być traktowana jako synonim nauk społecznych w ogóle.

Wspomniane dwa poziomy analizy, nałożone na siebie, dają czteropolową matrycę, w której poziome pola traktują – kolejno – o metodologicznych i społecznych elementach deklaratywnej krytyki filozofii Marksa, jak również o metodologicznych i społecznych wyznacznikach „rzeczywistej” postawy Poppera względem Marksowskich rozwiązań (pionowe pola). Mówiąc „rzeczywistej”, mam naturalnie na myśli narzuconą przeze mnie interpretację, która jednak – co należy stanowczo podkreślić – oparta jest na opracowaniach autora *Logik der*

Forschung. Słowo „rzeczywista” jest także o tyle niefortunne, iż – jak okaże się w dalszej części – owa interpretacja doprowadzi do ukazania pewnych niekonsekwencji w Popperowskich analizach społecznej rzeczywistości oraz jego metodologicznych propozycji, ale przecież nie o warstwę semantyczną idzie (ważne, by nie identyfikować „rzeczywistej” krytyki w kategoriach absolutystycznych).

Tabela. Deklaratywna i „rzeczywista” krytyka Marksa a obszar metodologii i nauk społecznych w świetle prac Karla Poppera

	DEKLARATYWNA KRYTYKA	„RZECZYWISTA” KRYTYKA
KRYTYKA ZAŁOŻEŃ METODOLOGICZNYCH	[I]	[II]
KRYTYKA ZAŁOŻEŃ SPOŁECZNYCH	[III]	[IV]

Źródło: opracowanie własne.

Poszczególne pola tabeli zostaną parami rozwinięte w dalszej części opracowania, które ma na celu pokazanie rozdziewięku pomiędzy deklarowaną, negatywną oceną dorobku Marksa a jej „rzeczywistą”, tj. *explicite* wyrażoną recepcją w pracach Karla Raimunda Poppera.

Deklaratywna [I] i „rzeczywista” [III] krytyka założeń metodologicznych

Jednym z zadań książki *The Open Society and Its Enemies* jest – wedle słów Poppera – „analiza możliwości zastosowania krytycznych i racjonalnych metod naukowych do zagadnień społeczeństwa otwartego”¹, jak również próba wyjaśnienia „niektórych przeszkód utrudniających racjonalne podejście do zagadnień społecznej przebudowy [co autor czyni – M.B.] przez krytykę tych filozofii społecznych, które są odpowiedzialne za szeroko rozpowszechniony negatywny stosunek do możliwości demokratycznych reform”². Wśród tych ostatnich najniebezpieczniejszy jest historycyzm, czyli:

wszelkie takie podejście do nauk społecznych, które zakłada, iż głównym celem tych nauk jest formułowanie *prognoz historycznych* oraz że cel taki można

¹ K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1 i 2, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993, s. 21.

² *Ibidem*, s. 21–22.

osiągnąć przez wykrywanie *rytmów*, *schematów*, *praw* albo *trendów* leżących u podstaw rozwoju historycznego³.

Popper w *Nędzy historycyzmu*, która *notabene* intencjonalnie nawiązuje do pracy Marksa *Nędza filozofii*, będącej w swoim czasie aluzją do *Filozofii nędzy* Proudhona, zauważa:

interpretacja dziejów powinna być głównym zadaniem myśli historyczystycznej i jest tak istotnie. Całe myślenie i działalność historycyistów mają na celu interpretację przeszłości w celu przepowiadania przyszłości⁴.

Jednak historycyzm ma więcej niż jedno oblicze, dlatego Popper wyróżnił cztery jego główne odmiany:

- (a) teistyczny;
- (b) naturalistyczny;
- (c) spirytualistyczny;
- (d) ekonomiczny.

W pierwszej, tj. teistycznej odmianie historycyzmu, zilustrowanej na podstawie doktryny narodu wybranego, „prawo rozwoju historycznego jest ustanowione przez wolę Boga”⁵. W naturalistycznym wariacie wolę Boga zastępuje prawo natury, w spirytualistycznym – prawo duchowego rozwoju, a w ekonomicznym, najbardziej charakterystycznym dla Marksowskiego podejścia – prawo rozwoju ekonomicznego.

Przechodząc do krytyki założeń metodologicznych koncepcji Marksowskiej w – założonej w tym tekście – odmianie deklaratywnej, rozpocznijmy od kwestii naturalizmu metodologicznego i jego przeciwieństwa – antynaturalizmu metodologicznego⁶. Tok argumentacji autora *Logiki odkrycia naukowego* w spra-

³ K.R. Popper, *Nędza historycyzmu*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 15.

⁴ Ibidem, s. 56.

⁵ K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1, op.cit., s. 30.

⁶ Edmund Mokrzycki analizując metodologiczny dogmat naturalizmu, twierdzi, iż „rozdzielenie Poppera [na pronaturalistyczną i antynaturalistyczną szkołę w metodologii nauk społecznych – M.B.] (oraz tego rozdzielenia pochodne) nie ma wartości poznawczej” (E. Mokrzycki, *Do nauki przychodzi się nie tylko z pytaniami*, Warszawa 2007, s. 29–30). Jednak precyzując swoje stanowisko w tej sprawie, konstatuje: „Łatwo zauważyć, że wystarczy w miejsce *metod fizyki* wystawić określony model metodologiczny nauki, by rozdzielenie Poppera nabrało istotnej metodologicznej treści. I to jest właśnie to, co Popper robi w praktyce, chociaż nie robi tego w teorii: jego eksplikacja pojęcia naturalizmu nie specyfikuje owych *metod fizyki*, specyfikacja taka jest natomiast zawarta w zastosowaniach tego pojęcia. Inaczej mówiąc, Popper, wprowadzając swą dystynkcję, miał na

wie wspomnianej dychotomii jest klarowny, natomiast usytuowanie „słynnego historycyisty”⁷, jak nazwany został Marks, w tym sporze już nie do końca. Otóż generalnie historycyści (a zatem i Karol Marks) są przeciwnikami naturalizmu metodologicznego, gdyż twierdzą, że:

zasada ta [tj. stosowana w naukach przyrodniczych, a zakładająca ogólne regularności przyrody, które przyczyniają się do możliwości formułowania uogólnień – M.B.] jest właśnie zupełnie bezużyteczna w socjologii. Podobne okoliczności bowiem występują tylko w obrębie jednego okresu historycznego, a wraz z jego zmianą – przemijają⁸.

Popper, jako zwolennik stanowiska naturalizmu w metodologii⁹, mówiąc o antynaturalistycznych podstawach historycyzmu, nie posługuje się *explicitie* przykładem Marksa, który zdaje się pasować wyśmienicie do tego wywodu. Wymienia autora *Tez o Feuerbachu* jako zwolennika „aktywizmu”, który jest wprawdzie powiązany z antynaturalizmem metodologicznym, ale nie stosuje bezpośredniej krytyki w tym aspekcie wobec Marksowskiej orientacji. W zamian przytacza – nie po raz ostatni – kwintesencję postawy aktywistycznej, którą Marks zawarł w tezie 11. wspomnianej pracy:

Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić¹⁰.

Nie podlega jednak dyskusji fakt, iż antynaturalistyczna (w sensie metodologicznym) orientacja filozofii historycyistycznych jest jednym z powodów formułowania prognoz historycznych, jakże charakterystycznych dla prac Marksa. Kolejnym elementem wspierającym podejście zakładające niesprowadzalność

myśli określony model metodologiczny nauk przyrodniczych. Był to, rzecz jasna, jego własny model. Tak więc wprowadza on rozróżnienie nie pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami stosowania metod nauk przyrodniczych w naukach społecznych, lecz pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami stosowania w naukach społecznych tego, co zgodnie z doktryną metodologiczną Poppera stanowi metody nauk przyrodniczych – a to są dystynkcje różne” (ibidem, s. 29–30).

⁷ K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, op.cit., s. 19.

⁸ Ibidem, s. 18.

⁹ Zob. ibidem, s. 43. W swoim głównym dziele metodologicznym Popper stwierdza w pewnym momencie, iż odrzuca stanowisko naturalistyczne, ale o tyle, o ile opiera się ono na indukcji (posługuje się zresztą określeniem „indukcyjna teoria nauki”), i jest bezkrytyczne (K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 1977, s. 48–49).

¹⁰ K. Marks, *Tezy o Feuerbachu* (Wstęp S. Kozyr-Kowalski), Warszawa 1982, s. 83.

metod badania świata społecznego do rozwiązań nauk przyrodniczych jest stanowisko holizmu. Zakłada się w nim, że np. „socjologia, podobnie jak wszystkie dyscypliny »biologiczne«, to jest nauki mające do czynienia z obiektami żywymi, powinna przyjąć całościową, *holistyczną* jak się teraz zwykło mówić, perspektywę poznawczą, a nie – atomistyczną”¹¹. Nazwisko Marksa nie pojawia się w tym kontekście, podobnie jak i na próżno szukać go we fragmentach poświęconych esencjalizmowi metodologicznemu (i jego przeciwieństwu – nominalizmowi metodologicznemu)¹².

Bardzo ważnym składnikiem stanowiska metodologicznego w kwestiach społecznych – zarówno Marksa, jak i Poppera – jest pojęcie inżynierii społecznej. Popper wyróżnił dwie jej odmiany: inżynierię utopijną oraz inżynierię cząstkową. Opowiadając się za drugą odmianą, przyporządkował pierwszą do programów historycystycznych (także Marksa).

Istotą cząstkowej inżynierii społecznej jest „projektowanie instytucji, doskonalenie tych, które już istnieją i zapewnienie ich funkcjonowania”¹³, ale według określonych zasad:

nawet gdy inżynier ma jakiś ideał społeczeństwa *jako całości* (na przykład ideał powszechnego dobrobytu), nie wierzy w metodę całościowego przekształcenia społeczeństwa. Niezależnie od tego, jakie są jego cele, stara się je osiągnąć małymi krokami, stale przy tym korygując swoje posunięcia. A cele może mieć rozmaite, na przykład skupienie bogactwa lub władzy w rękach wybranych jednostek czy grup albo nowy podział dóbr i władzy, albo też ochrona określonych praw jednostek czy grup¹⁴.

Z powyższego cytatu wylania się obraz bardzo pragmatycznej i rozważnej metody inżynieryjnej stosowanej na płaszczyźnie tkanki społecznej. Metody, któ-

¹¹ K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, op.cit., s. 28

¹² Ibidem, s. 36–42 oraz K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, op.cit., s. 53–56. W tej ostatniej pracy Popper precyzuje pojęcie esencjalizmu i nominalizmu metodologicznego: „Esencjalizm metodologiczny, teorię, że celem nauki jest odkrywanie istoty i jej opis za pomocą definicji, można lepiej zrozumieć konfrontując go z poglądem przeciwnym, mianowicie z metodologicznym nominalizmem [...] Metodologiczny nominalizm za cel nauki uznaje opis rzeczy i wydarzeń doznawanych przez nas w doświadczeniu oraz ich *wyjaśnianie*, czyli opis odwołujący się do praw uniwersalnych” (ibidem, s. 54).

¹³ K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, op.cit., s. 70.

¹⁴ Ibidem, s. 72.

ra przypomina racjonalną i wyważoną „częstkową łataninę”¹⁵, daleką od śmiałej wizji zmiany całego systemu.

Z kolei inżynieria utopijna (całościowa, holistyczna), jako przeciwieństwo wyżej scharakteryzowanej, jest „nie do pogodzenia – wedle autora *Nędzy historycyzmu* – z postawą prawdziwie naukową”¹⁶, a nadto:

po pierwsze, doktryna ta, szerzej znana jako planowanie centralne (albo planowanie gospodarki uspołecznionej), jest bardzo modna i należy wyraźnie odróżnić ją od *inżynierii* czy *techniki częstkowej*; po drugie, utopizm łączy z historycyzmem nie tylko wspólna niechęć do podejścia częstkowego, lecz również to, że jest on często sojusznikiem ideologii historycyzycznej¹⁷.

Bardziej klarowne osadzenie Marksowskiej analizy w realiach historycyzycznych, a co za tym idzie i w utopijnej inżynierii, Popper znalazł w przedmowie do tomu pierwszego *Kapitału*, gdzie Marks stwierdza:

Nawet gdy jakieś społeczeństwo wpadnie na trop *prawa natury, rządzącego jego ruchem* – a wykrycie *ekonomicznych praw ruchu nowoczesnego społeczeństwa jest właśnie ostatecznym celem niniejszego dzieła* – nawet wówczas nie może ono ani przeskoczyć przez naturalne fazy swego rozwoju, ani usunąć ich dekretemi. Może jednak skrócić i złagodzić męki porodowe¹⁸.

Intelektualną inspiracją Marksa, jak zauważa Popper, był Hegel. I choć w pewnych obszarach autor *Krytyki programu gotajskiego* wykroczył poza Hegla, to zasadniczo

Marks w swej socjologii przejął od Hegla nie tylko przekonanie, że powinna ona kierować się metodą historyczną, lecz również pogląd, że zarówno socjologia, jak historia stać się powinny teoriami rozwoju społecznego i rozwój ten wyjaśniać w kategoriach dialektyki. Wedle Hegla historia to dzieje idei. Marks odrzucił idealizm Hegla, lecz zachował jego pogląd, iż siłą napędową rozwoju historycznego są dialektyczne *sprzeczności – negacje i negacje negacji*. Pod tym względem ani Marks, ani Engels nie odeszli od Hegla¹⁹.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 75.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ K. Marks, *Przedmowa do wydania pierwszego*, [w:] *Kapitał*, t. 1, przeł. P. Hoffman, Warszawa 1951, s. 6.

¹⁹ K.R. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 555.

W tym momencie nie tyle istotna jest kwestia relacji koncepcji Marksa do Hegla, co rzecz dużo bardziej fundamentalna z punktu widzenia deklaratywnej i *explicite* wyrażonej metodologicznej krytyki Poppera względem autora *Kapitału*. Otóż w *Logice odkrycia naukowego* autor argumentuje, iż metodą rozwoju nauki jest stawianie śmiałych hipotez oraz próba ich surowej krytyki (hipotetyzm/falsyfikacjonizm)²⁰, a cząstkowa inżynieria (poziom społecznej analizy) jest daleka od „rewolucyjnych” hipotez, planów itp.

Dalej, Popper jako zwolennik naturalizmu metodologicznego, czyli poglądu, iż zarówno w naukach przyrodniczych jak i humanistycznych należy stosować te same metody, które z kolei powinny być zaczerpnięte z przyrodoznawstwa, jawi się jako niekonsekwentny naturalista metodologiczny, co jest dużą ujmą, biorąc pod uwagę, że sam wprowadził to rozróżnienie. Wyjaśnienie niespójności koncepcji Poppera podaje Kmita:

Stosunkowo łatwo można ustalić źródła tej niezgodności, jaka zarysowuje się między ogólną Popperowską filozofią nauki (czy też nauk przyrodniczych) – oraz antyhipotetystyczną właściwie metodologią humanistyki rysującą się – w opozycji do deklaracji ogólnych – w *Nędzy historycyzmu i Społeczeństwie otwartym*. Stanowi je niechęć do *historycyzmu*, przede wszystkim – do materializmu historycznego, który właśnie jest teorią śmiałą (w sensie Poppera) i cechującą się wysokim stopniem ogólności. Z drugiej strony stanowi je przywiązanie do ideologii liberalizmu właściwej epoce kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, które to przywiązanie łączy się nie tylko z zasygnalizowanym powyżej rysem Popperowskiej metodologii humanistyki, ale również z okolicznością, iż metodologia ta obejmuje dyrektywę indywidualizmu metodologicznego [...] Jest rzeczą charakterystyczną, że ów indywidualizm metodologiczny, tak dobitnie zaakcentowany w obydwu wymienionych powyżej książkach Poppera, z trudnością daje się uzgodnić z jego koncepcją „trzeciego świata” [...] a wykazującą liczne podobieństwa do koncepcji ducha obiektywnego niemieckiej filozofii idealistycznej²¹.

Tym, co dodatkowo obniża wartość Popperowskiej metodologicznej propozycji ujęcia nauk społecznych jest fakt, że zwalczając wszelką historiozofię, wręcz np. deklarując filozoficzno-metodologiczną krytykę marksistowskiej fi-

²⁰ Jak zauważył Michael Burawoy: „Według Poppera, marksści raczej poszukiwali konfirmacji swoich teorii, niż ustanawiali kryteria ich falsyfikacji. Nie można wykazać, że marksizm, podobnie jak psychoanaliza, jest błędny i dlatego nie może być prawdziwą nauką [*a true science*]” (M. Burawoy, *Marxism as Science: Historical Challenges and Theoretical Growth*, „American Sociological Review” 1990, Vol. 55, No. 6, s. 776).

²¹ J. Kmita, *Słowo wstępne*, [w:] K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, op.cit., s. 14–15.

lozofii historii, sam zakłada historiozofię liberalistyczną²². Oznacza to, że autor *Logik der Forschung*, dyskredytując wszelką historiozofię, nie zdołał dokonać krytycznej autorefleksji nad własnymi propozycjami, a przypomnijmy, że krytycyzm i racjonalizm to fundamenty Popperowskiej filozofii nauki oraz filozofii społecznej²³.

Deklaratywna [III] i „rzeczywista” [IV] krytyka założeń społecznych

Przejdźmy teraz na poziom Popperowskiej krytyki założeń społecznych koncepcji Marksa. Owa krytyka jest w sposób naturalny powiązana z metodologicznym kontekstem postrzegania nauk społecznych, ale jednocześnie skupia się głównie na warstwie – bardziej lub mniej szczegółowych – rozwiązań instytucjonalnych dotyczących funkcjonowania społeczeństwa. Dodać można, iż ta krytyka jest także mniej aksjologicznie neutralna (co nie oznacza automatycznie, że epistemologiczne rozważania sytuują się w jakimś magicznym „trzecim” świecie), gdyż podważając jedne rozwiązania, odwołuje się do innych, tyle że ideologicznie gdzie indziej usytuowanych. Zasadniczo jednak istnieje – wedle piszącego te słowa – podobny do zaprezentowanego powyżej rozdzwięk pomiędzy deklaratywną stroną krytyki Marksowskich propozycji a „rzeczywistą” postawą Poppera wobec tychże rozwiązań.

Marksowska filozofia historyczna została uznana przez Poppera za jedną z dwóch najważniejszych nowożytnych wersji historycyzmu obok historycznej filozofii rasizmu, czyli faszystów²⁴. O ile ta ostatnia stanowi skrajne prawicowe skrzydło krytkowanej przez Poppera doktryny, to pierwsza jest jej lewicowym odpowiednikiem:

W miejsce narodu wybranego rasizm podstawia rasę wybraną (wybraną przez Gobineau), która ma być, jego zdaniem, narzędziem przeznaczenia, a ostatecznie dziedzicem tej ziemi. Marksowska filozofia historyczna podstawia zaś wybraną klasę, narzędzie stworzenia społeczeństwa bezklasowego, a zarazem przyszłego dziedzica tej ziemi²⁵.

²² L. Nowak, *Byt i myśl. U podstaw negatywistycznej metafizyki unitarnej*, t.1, Poznań 1998, s. 21.

²³ Por. M. Baranowski, *Społeczeństwo otwarte jako konsekwencja stanowiska krytycznego racjonalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2009, t. LIII, nr 1, s. 69–82.

²⁴ K.R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, op.cit., s. 31.

²⁵ Ibidem.

Historyczne prognozy rasizmu oparte są na specyficznym rozumianym prawach natury (historycyzm naturalistyczny), podczas gdy Marksowska propozycja bazuje na prawach ekonomicznych (historycyzm ekonomiczny), zakładających, iż „całą historię można wytłumaczyć jako historię walki klas o dominację ekonomiczną”²⁶. Ekonomiczna baza Marksowskiej wizji rozwoju dziejów ma nadto – jak argumentuje Popper – wtórny charakter wobec Platońskiej propozycji:

Platon zauważył rzeczy, których przed nim w ogóle nie dostrzegano i które dopiero w naszych czasach zaczynamy na nowo odkrywać. Dla przykładu [weźmy – M.B.] socjologiczny i ekonomiczny historycyzm Platona, nacisk, jaki kładzie na ekonomiczną podstawę życia politycznego i historycznego rozwoju, czyli teoria, którą wskrzesił Marks pod nazwą materializmu historycznego²⁷.

Biorąc pod uwagę stosunek Poppera do Platona, najdobitniej zaprezentowany w pierwszym tomie *Spółczeństwa otwartego*, który zresztą nosi podtytuł *Urok Platona*, należałoby właśnie w tym kontekście odbierać uwagę o wtórności konceptualnej materializmu historycznego. Jednakże dokładniejsza analiza prac wiedeńskiego naukowca pokazuje, iż w rzeczywistości nie tylko nie krytykuje on „ekonomizmu”, czyli „materializmu”²⁸ Marksa, a wręcz uważa go za wartościowy wkład w nauki społeczne²⁹.

Innym, bardzo istotnym elementem „rzeczywistej” krytyki Marksowskiej filozofii społecznej jest stosunek Poppera do walki klas, która odgrywa ważną rolę w pracach autora *Kapitału*. Już w pierwszym tomie *Spółczeństwa otwartego* Popper jawi się jako wyraźny zwolennik walki klas, mówiąc:

w społeczeństwie otwartym wielu ludzi dąży do awansu społecznego i do zajęcia miejsca innych ludzi. Może to prowadzić na przykład do takiego zjawiska społecznego jak walka klas. W organizmie [będącym synonimem społeczeństwa zamkniętego – M.B.] natomiast nic takiego nie zachodzi. Komórki i tkanki orga-

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 60–61.

²⁸ Popper pisze tak: „ekonomizm (czyli *materializm*), tzn. pogląd, że ekonomiczna organizacja społeczeństwa, organizacja naszej wymiany materii z przyrodą, jest sprawą podstawową dla wszelkich instytucji społecznych, a zwłaszcza dla ich historycznego rozwoju. Ten pogląd jest, moim zdaniem, całkowicie racjonalny, pod warunkiem, że terminu *podstawowy* używać będziemy w potocznym, nieprecyzyjnym znaczeniu, nie kładąc nań zbytniego nacisku. Innymi słowy, nie ma wątpliwości, że praktycznie biorąc wszelkie badania społeczne, zarówno instytucjonalne, jak i historyczne, mogą przynieść korzyści tylko wtedy, kiedy będą zwracały uwagę na *ekonomiczne warunki społeczeństwa*” (ibidem, t. 2, s. 115).

²⁹ Ibidem.

nizmu, do których czasem porównuje się członków państwa, mogą konkurować ze sobą na przykład o pożywienie; ale noga nie dąży do zajęcia miejsca mózgu ani inny narząd nie chce zająć miejsca brzucha. Skoro zaś w organizmie nie ma nic takiego, co by odpowiadało w jakimś stopniu jednej z najważniejszych cech społeczeństwa otwartego, mianowicie współzawodnictwu o status społeczny, to organicystyczna teoria państwa opiera się na błędnej analogii. Społeczeństwo zamknięte natomiast nie wykazuje na ogół żadnych takich tendencji. Jego ustawy i jego kasty są rzeczą świętą – tabu³⁰.

Nie ma mowy o jakimkolwiek błędzie, gdyż w dalszej części Popper precyzuje swoje stanowisko:

To napięcie, to uczucie niezadowolenia jest konsekwencją upadku społeczeństwa zamkniętego. Daje się ono odczuć i dziś, szczególnie w okresach zmian społecznych. Napięcie to ma swoje źródło w wysiłku, jakiego wymaga od nas na co dzień życie w otwartym społeczeństwie – wysiłku stania się istotą rozumną, zapomnienia o niektórych przynajmniej potrzebach społecznych, pilnowania siebie i przyjęcia na siebie odpowiedzialności. To jest cena, jaką musimy zapłacić za każdy postęp wiedzy, racjonalności, idei współpracy i wzajemnej pomocy, a w konsekwencji za szansę przetrwania nas i całej ludzkości. Ceną, jaką musimy płacić za to, że jesteśmy ludźmi³¹.

Analizując powyższe cytaty, jak również omówienie prac Marksa na stronach drugiego tomu *Społeczeństwa otwartego*, nie znajdziemy krytyki walki klas, a jedynie uwagi podkreślające, że autor wspomnianej pracy odnosił się „krytycznie do Marksowskiej doktryny o konieczności historycznej, a zwłaszcza o nieuchronności społecznej rewolucji”³². Popper twierdzi, iż:

Z faktu, że z dwóch klas pozostaje tylko jedna, nie wynika, że nastanie społeczeństwo bezklasowe. Klasy nie są podobne do jednostek, nawet jeśli się przyjmie, że zachowują się bardzo podobnie do nich tak długo, jak długo dwie klasy pozostają względem siebie w stosunku walki. Jedność czy też solidarność klasowa jest, zgodnie z analizą samego Marksa, elementem świadomości klasowej, a świadomość klasowa jest z kolei w ogromnym stopniu wytworem walki klasowej³³.

³⁰ Ibidem, t. 1, s. 197.

³¹ Ibidem, s. 199–200.

³² Ibidem, t. 2, s. 265.

³³ Ibidem, s. 147.

I tak w zasadzie wygląda „krytyka” myśli Marksa dokonana przez Poppera. Krytyka, która na poziomie deklaracyjnym nie stroni od ostrych słów, jak wtedy, gdy Popper nazywa marksizm „najczystsza, najbardziej rozwinięta i najniebezpieczniejszą formą historycyzmu”³⁴, ponieważ jest to w istocie heglizm zastosowany do ruchu rzeczywiście humanitarnego, lub gdy postrzega koncepcję Marksowską jako teorię po prostu pseudonaukową³⁵. Ale z drugiej strony stwierdza: „Myślę, że wiara Marksa była w najgłębszych swoich podstawach wiarą w społeczeństwo otwarte”³⁶.

W istocie czytelnik nie znajdzie fragmentów w *Spółeczeństwie otwartym* i *Nędzy historycyzmu*, w których Popper merytorycznie i zdecydowanie rozprawia się z teorią Marksa. Są tam tylko ustępy krytycznie odnoszące się do pewnych obszarów propozycji autora *Wojny domowej we Francji*, ustępy – należałoby dodać – dotyczące bardziej szczegółów niż rdzenia propozycji Marksa.

I tak na przykład Popper pokazuje słabość Marksowskiej propozycji teorii państwa, zwracając uwagę na dwie kwestie, po pierwsze – „na teorie bezsilności wszelkiej polityki” oraz – po drugie – na Marksa „pogląd na demokrację”³⁷. Pierwszy element jest często podnoszony przez komentatorów pism urodzonego w Trewirze filozofa, gdyż nadbudowa prawno-polityczna w istocie zajmuje miejsce wtórne wobec bazy ekonomicznej. Podobnie druga składowa – szczególnie gdy interpretuje się koncepcję Marksa ze współczesnej perspektywy – trudna jest do obrony, ponieważ postrzeganie demokracji jako osłony dyktatury burżuazji nie wpisuje się najlepiej w powojenny dyskurs na temat ustrojów politycznych. Niemniej jednak, nawet przy okazji eksplikacji określonych słabości Marksowskiej teorii państwa, Popper tak kwituje tę część:

Chociaż Marksowi, w moim przekonaniu, nie udało się zrozumieć przyszłości, którą tak bardzo chciał przewidzieć, wydaje mi się, że jego nawet błędne teorie dowodzą bystrego, socjologicznego spojrzenia na warunki jego epoki oraz bezkompromisowego humanitaryzmu i poczucia sprawiedliwości³⁸.

³⁴ Ibidem, s. 88.

³⁵ K.R. Popper, *Nieustanne poszukiwania. Autobiografia intelektualna*, przeł. A. Chmielewski, Kraków 1997, s. 56.

³⁶ K.R. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 2, op.cit., s. 211.

³⁷ Ibidem, s. 129.

³⁸ Ibidem.

Powyższy cytat nie jest świadectwem zdecydowanej krytyki Marksowskiej filozofii, co nie oznacza, że nie jest rzetelnym – w rozumieniu Poppera – omówieniem tej problematyki. W tym momencie chodzi bardziej o wyeksplikowanie wspomnianego „rozdźwięku” pomiędzy deklaratywną warstwą ewaluacji koncepcji Marksa a „rzeczywistą” oceną jego dorobku. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej, jak choćby zarzut dotyczący niedoceny władzy politycznej u Marksa, czy „niekompletność” analiz zawartych w *Kapitale*, ale powielająby one ten sam wzorzec, zaprezentowany przy okazji teorii państwa.

Podsumowanie

Prezentowany tu tekst miał za zadanie ukazać Popperowską krytykę spuścizny Karola Marksa, dotyczącą założeń metodologicznych (czy szerzej: epistemologicznych) i społecznych tego ostatniego, w kontekście nie tylko deklaratywnym, ale także – a może przede wszystkim – w rzeczywistym usytuowaniu tejże spuścizny z perspektywy propozycji autora *Nędzy historycyzmu*. Jeśli chodzi o negatywną diagnozę obszaru społecznych rozwiązań, to oprócz mocno brzmiących deklaracji na temat szkodliwości myśli Marksa, mamy do czynienia na stronicach drugiego tomu *Spółczeństwa otwartego i jego wrogów* raczej z sielankową polemiką z pewnymi aspektami propozycji trewirskiego filozofa niż z krytyką *per se* (a przykład potraktowania Hegla w tym samym tomie pokazuje, że Popper potrafił bezceremonialnie, a nawet pozamerytorycznie obejść się z „wrogiem” *open society*).

Na gruncie krytyki założeń metodologicznych mamy do czynienia z bardzo interesującą sytuacją. Otóż ostrze naturalizmu metodologicznego, które wycelowane zostało w podstawy historycystyczne Marksowskiego podejścia, okazało się – co starałem się udowodnić – słabością nie tyle epistemologicznego obrazu adresata, co spójności koncepcji samego Poppera.

Wszystkie te argumenty pozwalają spojrzeć na Popperowską „krytykę” myśli Marksa raczej jako na pseudokrytykę, gdyż albo intencjonalnie stają w obronie rozwiązań autora *Kapitału*, jak to miało miejsce na podstawie anali-

zy założeń społecznych, albo nieintencjonalnie ukazują brak konsekwencji stosowania kategorii naturalizmu metodologicznego, który w istocie przeradza się w antynaturalizm metodologiczny Poppera na płaszczyźnie nauk społecznych (lub jak kto woli – w naturalizm metodologiczny Marksa).

POPPER'S (PSEUDO)CRITICISM OF MARX'S PHILOSOPHY

Summary

Keywords: historicism, falsificationism, social engineering, historical materialism

The main objective of this paper is to present a reinterpretation of Karl Popper's position on the methodological and sociopolitical views of Karl Marx. In spite of the weaknesses of the Popper's critique of the achievements of Marx, special attention will be focused on the explanation of contradictions within the epistemological position of the former. This will be of great importance in the context of the analysis of Marx's historicism, and will also help undermine the coherence view of the founder of falsificationism. Additionally, this newly developed perspective will serve as a starting point for evaluation of Marx's intellectual output, as well as conceptions that refer to him.